

№. 135

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena na prenumeratę  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.  
Odnos. do domu 30. gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.**

Sroda dnia 18 maja 1927 r.

## Francja i Anglia

**połączone nierozzerwalnymi węzłami.**

Mowa króla Wielkiej Brytanji i odpowiedź prezydenta republiki francuskiej, Doumergue'a.

**Zywotność „Entente cordiale.”**

Londyn, 17-5 (tel. wł.)

Na cześć przebywającego w Anglii prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a odbył się wielki uroczysty bankiet w pałacu Buckinghamskim, wydany przez króla angielskiego Jerzego. Na bankiecie obecnych było 150 najwybitniejszych osobistości Anglii, przedstawiciele dyplomatyczni, m. in. poseł polski oraz członkowie rządu angielskiego z premierem Baldwinem na czele.

Król angielski rozpoczął bankiet przemówieniem na cześć prezydenta republiki francuskiej, w którym oświadczył m. in:

„Przed 6-ciu laty miałem przyjemność z tego samego miejsca witać poprzednika Pańskiego, Panie Prezydencie. Wówczas dałem wyraz nadziei, że Francji i Anglii uda się wielkie dzieło restytucji oraz odrodzenia ducha, wzajemnego zaufania i solidarności przyjaźni, która łączyła oba kraje pod czas wielkiej wojny światowej.

Od 20-tu lat już rząd mój ściśle współpracuje z rządem Francji. Współpraca ta staje się coraz serdeczniejsza. Od czasu konferencji pokojowej wspólne wysiłki Anglii i Francji doprowadziły do licznych owocnych rezultatów. Dużo jeszcze czynić należy,

Nasze kraje dopomagały sobie tak w czasie wojny, jak i po wojnie, to też należy mieć nadzieję, że współpraca ta na korzyść pokoju będzie i nadal kontynuowana. Wizyta Pańska, Panie Prezydencie, w Londynie jest wyraźnym dowodem żywotności ENTENTE CORDIALE, która tak szczęśliwie między naszymi krajami istnieje.”

Londyn, 17-5 (tel. wł.)

Po przemówieniu króla Anglii na po-

witalnej uroczystości w Buckingham-Palace i po wzniesieniu przez monarchę toastu na cześć Francji i jej prezydenta, zabrał głos p. Doumergue, który m. in, oświadczył:

„Słowa, wypowiedziane przez Waszą Królewską Mość, wykreślają dla współpracy naszych dwóch rządów program, do którego się bez zastrzeżenia przyłączam. ENTENTE CORDIALE, którą tak szczęśliwie Dostojny Ojciec Waszej Królewskiej Mości związał: sojusz, który nastąpił w czasie wojny, pojąłczył Francję i Wielką Brytanię nierozzerwalnymi węzłami, które przyszłe pokolenia utrzymują w mocy, jako święty spadek po obecnej generacji.

Nie bez wzruszenia przywołam na pamięć ową uroczystą godzinę, w której dwa wielkie narody o przyjaźni, zbudowanej na solidarnych interesach i wspólnych ideach liberalizmu i postępu ludzkiego mogły odnieść całą siłę i pożyteczność swej harmonijnej współpracy. Stosunki, które się zacieśniły w czasie wojny miały zawsze charakter pełnego zaufania i serdeczności między obu narodami.

Ententa, która istnieje szczerze i otwarcie jest najlepszą gwarancją pokoju w Europie i nią zostanie. Połączymy wszystkie na-

szere wysiłki dla obrony, konsolidacji i organizacji pokoju, aby w Europie ugruntować epokę porządku i dobrobytu a światu oszczędzić powrotu strasznych wstrząśnień.

Londyn, 17-5 (ate)

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Doumergue udaje się dzisiaj popołudniu do Oxfordu by otrzymać od tamtejszego uniwersytetu dyplom doktora honoris causa. Dzisiaj wieczorem prezydent wyjadzie przyjeżdżając dla pary królewskiej w ambasadzie francuskiej w Londynie.

Oxford, 17-5 (pat)

Na tutejszym uniwersytecie odbyło się dzisiaj wobec nader licznej gromady wybitnych osobistości uroczyste wręczenie prez. Doumerguowi i ministrowi Briandowi dyplomów honorowych uniwersytetu Oxfordskiego. Przedstawiciel uniwersytetu w przemówieniu wygłoszonym po łacinie podniósł zasługi nowych doktorów.

Prez. Doumergue wyraził podziękowanie, podkreślając rolę i zasługi uniwersytetu oxfordskiego, który tak wiele miejsca poświęca kulturze klasycznej grecko-lacińskiej.

Prezydentowi Doumerguowi i Ministrowi Briandowi zgotowano owacje.

## Pienią się i wściekają Niemiaszki,

Patrzac na odnowienie i potwierdzenie przymierza francusko-angielskiego

Berlin, 17-5 (pat)

Nacjonalistyczna „Börsen-Zeitung” oświadcza z powodu uroczystego i serdecznego powitania prez. Doumergue'a w Londynie, że wyraźnie i ze stanowczością, której się zapewne niewiele osób spodziewało, — stwierdziła Anglia i Francja przez ustnych kierowniczych mężów stanu, że „Entente cordiale” jest odnowiona i potwierdzo-

na. Niema więc żadnej wątpliwości, że oba państwa będą nadal ze sobą ściśle współdziałać, aby Europie dyktować prawa, a w pozostałych częściach świata robić interesy. Traktat Wersalski jest zabezpieczony, a traktat ten obchodzi przede wszystkim Niemcy. Dla wszystkich innych państw jeszcze ważniejszą jest rzeczą, co oznacza ta nowa „Entente cordiale” w stosunku do Ameryki.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

Od wtorku, dnia 10-16 maja 1927 r. wł.

Dla dorosłych **Indyjski grobowiec**

Dla młodzieży **Ognisty potwór 1773**

(Hymn pracy) Dramat w 8 częściach

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

# Zabójca i samobójca.

## Okropny finał tragedji rodziny Muellerów.

### Ojciec rodziny zabija niewierną żonę i dwoje dzieci, poczem odbiera sobie życie

Grudziądz 17-5 (tel. wł.)

Przy ulicy Kościuszki nr. 11 w Grudziądzu mieszkał malarz pokojowy 40-letni Kazimierz Müller ze swą 38-letnią żoną Agnieszką i dziećmi: 12-letnią Wandą i 10-letnim Józefem. Do 1925 roku Müller służył w policji i był wzorowym służbistą. Po tym czasie na własne żądanie zwolnił się ze służby policyjnej i zajął się swym malarskim fachem.

Powodziło mu się nieźle, gdyż ostatnimi czasami pracując w Gdyni, skąd dojeżdżał stale do Grudziądza do rodziny, zarabiał bardzo dobrze, w dodatku żona jego Agnieszka pracowała również u miejscowego fotografa jako retuszerka.

Kazimierz Müller od pewnego czasu dowiedział się, że żona jego kocha się w swym fotografu. Gdy w dodatku dowiedział się, że faktycznie tak jest, postanowił zabić siebie i żonę.

W ubiegłą sobotę Müller najniespodziewanie przyjechał z Gdyni do Grudziądza, choć przedtem pisał do żony, że nie przyjedzie, i stwierdziwszy, że żona siedzi u fotografa, poszedł najpierw do knajpy i podpisał sobie rzetelnie. Do domu wrócił już o godzinie 2 i zasiadł do biurka, gdy wszyscy pogrążeni byli we śnie, aby napisać list pożegnalny do matki i do brata. Potem, gdy była już przypuszczalnie trzecia w nocy, wydobył rewolwer, który zawsze nosił przy sobie i, przybliżywszy się do żony zabił ją, strzelając w głowę. Następnie w tenże sposób zsmordował dziewczynkę i chłopczyka. Po zabiciu swej rodziny, palnął sobie w głowę.

Posterunki policyjne i żandarmi nie wpuszczają nikogo do mieszkania, które pozostało nietknięte do czasu zejścia władz sądowo-śledczych.

W chwili wejścia policji na łóżku przykryta

pokrwawioną pierzyną leżała Agata Müller, 38-letnia brunetka. Koło pieca leżał w łóżeczku 10-letni chłopczyk Józio, uśmiercony kulą rewolwerową. Na dużym łóżku 12-letnia Wanda, której również nie minęła śmierć. Tuż około łóżka leżało rozciągnięte ciało Kazimierza Müllera, który wymordował wawszy całą swą rodzinę strzelił do siebie w skroń

i padł na łóżko, z którego martwy zsunął się na podłogę.

Z zeznań sąsiadów wynika, iż zbrodnię popełniono około godz. 4 rano. Policję zaalarmował sąsiad Müllerów, który po pracy nocnej w warsztatach kolejowych — około godz. 11 rano powrócił do domu i natknął się na krwawe trupy.

## Ustawę o ochronie republiki

Reichstag uchwalił 323 głosami

### Komuniści głosowali przeciw(!)

Berlin, 17-5 (pat)

Reichstag przyjął dzisiaj w trzecim czytaniu ustawę o ochronie republiki 323 głosami przeciwko 41. Przewodniczący stwierdził, że ustawa doszła do skutku prawomocnie, gdyż na sali było obecnych dwie trzecie

wszystkich posłów, a więcej niż dwie trzecie obecnych oddało głos za ustawą. Przeciwko ustawie głosowali komuniści, Völkische, Hitlerowcy i grupa Hannoverczyków.

## Nowe momenty nadziei przeżywał znowu Paryż

### Więść o odnalezieniu aparatu Nungessera i Coli okazała się fałszywą

Paryż, 17-5 (tel. wł.)

Wczoraj Paryż przeżywał znowu momenty nadziei z powodu wiadomości o rzekomej napotkaniu na ślad jakoby aeroplanu

Nungessera i Coli przez parowiec niemiecki „Max Weidtmann”. Wieczorem jednak otrzymano dokładne wiadomości, które na dziejom położyły kres.

Komunikat agencji Reutera stwierdza, że samolot znaleziony wczoraj popołudniu na morzu północnym został zidentyfikowany jako bombardowy aparat floty powietrznej brytyjskiej, należący do aerodromu w Norfolkku. Aeroplan ten jeszcze dnia 14-go b. m. zapedzony został na piaszczyste ławy Doghead.

Aparat został w ciągu dzisiejszego dnia na przytransportowany do Kingslynn. Udało się ocalić motor i inne wartościowe części składowe. Lotnicy już poprzednio ocaleni zostali przez łódź rybacką.

O losie Nungessera i Coliego oraz ich samolotu nadal niema żadnej wiadomości.

## Wspólny front przeciw Czang-Tso-Linowi.

### Postępy armji północnej zmusiły dawnych wrogów do zgody.

Paryż 17-5 (pat)

Z Pekinu donoszą, że obecnie toczą się w prowincji Honan wielkie walki między wojskami komunistycznymi a wojskami północnymi.

Wojskom nacjonalistycznym udało się przekroczyć Yang-Tse koło Wu-Hu. Wojska Czang-Kai-Szeka poniosły klęskę. W piątek zgromadzą się w Pekinie dowódcy północnych wojsk chińskich, aby omówić sprawę naczelnego dowództwa. Przy tej sposobności ma być również powzięta uchwała proklamowania dyktatury Czang-Tso-Lina. Jak się zdaje, gen. Czang-Kai-Szek nie jest zdolny do podjęcia kontrakcji.

Dalej donoszą o odzyskaniu przez wojska północne miasta Loyal. Pomiedzy oddziałami rewolucyjnymi gen. Fenga a wojskami Nankinu i Hanko doszło do porozumienia, w myśl którego ukła-

dające się strony obowiązują się do wspólnego oporu wobec armji Czang-Tso-Lina. Gen. Czang-Kai-Szek uprzedził rząd pekiński, że nie dopuści do zbурzenia Hankou i że ewentualnie bronić będzie całego frontu nad rzeką Jang-Tse przez skierowanie swych wojsk na Su-Czou.

Minister spraw zagranicznych rządu w Nankinie Wu wydał odezwę, w której oświadcza, że walka pomiędzy Nankinem a Pekinem byłaby walką bratobójczą.

—o—

## Miasto wycięte w pień.

### Okrutni bandyci chińscy wymordowali 3000 osób.

#### MIESZKANCY ODPIERALI ATAki BANDYTÓW W CIAGU 5 DNI

Londyn 17-5 (ate)

W prowincji Shantung rozwinął się z powodu nieobecności wojsk, znajdujących się na froncie bandytyzm, który doprowadził do zupełnego zniszczenia miasteczko chińskie Hongshan. Z całej ludności ocalało tylko 30 osób. W miasteczku zamieszkiwało 3,000 Chińczyków. Bandyci, którzy opanowali miasto po 5 dniach oblężenia znęcali się nad ludnością w okrutny sposób. Chińczyków wieszano za

noży na drzewach skazując ich na powolną śmierć. Mordowano dzieci w oczach rodziców, lub rzucano je żywcem w płomienie palących się domów. Dowódca bandy Liu-Hei-Chi mścił się w ten sposób za straty poniesione z powodu dalekiego oporu, jakie stawiali mieszkańcy miasta. Miasto zostało spalone po wymordowaniu ludności i zrabowaniu domów. Wojska Czang-Tso-Lina udały się w pościg za bandytami którzy skryli się w górach.

SMACZNEGO!

Sosnowiec 17-5 (aw)

We wtorek, 17 br. wykryto w Sosnowcu, na przedmieściu zwanem „Pogoń”, cichą organizację, mającą za zadanie konsumować psów dla celów kułnarnych i leczniczych. Cały szereg rodzin trudnił się chętaniami psów. Stworzona tam została sa-

wel tajna rzeźnia, w której sprzedawano mięso psie, psie tłuszcze i kiełbasy z mięsem psiego, z domieszką wieprzowiny. Jak wykazało śledztwo, w ostatnim miesiącu rzeźnia ta uśmierdziła około 300 psów i kotów. Wszystkich konsumentów psiny podano badaniom lekarskim.

—o—

## Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1771

Dziś.

Dziś.

Artydzielo filmowe p. t.

## Królewski Lowelas

Przygody płochego księżątka.

W rolach głównych największe sławy ekranu Ricardo Cortez i Adolf Menjou.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 1 do 5 po poł., I m. 60 gr., II m. 50 gr., III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 80 gr., II m. 40, III m. 50 gr.

# Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 18-5.

**Zwycięstwo Zw. Lud.-Nar. w Biłgoraju**  
**WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W BIŁGORAJU PRZYNIOSŁY NASTĘPUJĄCE WYNIKI:**  
**ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY — 7 MANDATÓW, KLUB ŻYDOWSKI — 5, ŻYDÓWŚCÝ ORTODOKSY — 2, ZWIĄZKI ROBOTNICZE, — 2, PPS. I MANDATY. TAK WIĘC STRONNICTWO NARODOWE ODNIOSŁO GENERALNE ZWYCIĘSTWO NA CAŁEJ LINII FRONTU WYBORCZEGO.**

## Wizyty i audjencje.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych Wiceprezes prof. dr. Bartel przyjął posła Grabowskiego, który złożył Panu Wicepremierowi wizytę pożegnalną przed swym wyjazdem na stanowisko posła Rzpłitej przy rządzie brazylijskim.

O godzinie 6 popołudniu Pan Prezydent Rzpłitej przyjął na godzinnej audjencji Wicepremiera Bartla. W godzinach wieczornych Pan Wicepremier Bartel przyjął Ministra Poczt i Telegrafów p. Miodzińskiego.

W dniu dzisiejszym Pan Wicepremier Bartel przyjął posła i Ministra pełnomocnego Finlandji p. Frókoopa.

## Posiedzenie Rady Ministrów

20 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym m. i. znajduje się dekret rozporządzenia Prezydenta Rzpłitej o państwowych zakładach higieny. Ponadto rada ministrów rozpatrzy ma wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie wprowadzenia niektórych zmian w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin jak również zaopatrzenia rodzin zmarłych podczas wojny.

## Dymisja

Marszałek Piłsudski podpisał dziś dekret przeznaczający dyrektora polskiego monopolu tytoniowego Kazimierza Bebę — Ostrowskiego w stan nieczynny.

## Komitet sprowadzenia zwłok J. Słowackiego

Marszałek Piłsudski przyjął honorową prezesurę w Komitecie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego, pozatem do komitetu tego wchodzi wicepremier Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski oraz minister WR. i OP. Dobrucki.

W Komitecie paryskim zapowiedziało swój udział szereg wybitnych osobistości pośród społeczeństwa francuskiego, z Poincarem oraz ministrem Barthelemy na czele.

## O napad na posła Zdziechowskiego

Śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego stanęło obecnie na martwym punkcie ponieważ cywilne władze śledcze nie otrzymały dotychczas od władz wojskowych żądanych informacji.

W kwestji udzielenia potrzebnych wiadomości oraz nadesłania aktów dochodzenia wojskowego wrócił się kilkakrotnie do właściwych czynników rządu śledczy, a ostatnio z takim żądaniem wystąpił prokurator sądu okręgowego.

## Teroryści przed sądem

W poniedziałek, 22 bm. rozpocznie się w Łucku proces przeciwko 61 oskarżonym, wobec uprawiania przez nich akcji terrorystycznej, polegającej na podpalaniu w r. 1924 i 1925 polskich osiedli i mordowaniu polskich osadników. Akcja ta obejmowała powiaty: łucki i dubieński.

Wobec poważnej liczby oskarżonych i wielkiej liczby świadków przewiduje się, iż proces potrwa około 6 tygodni. Oskarżeni broni m. in. znany z obrony wszelkich przestępstw wywrotowych, porostający na żołdzie czynników antypaństwowych, adwokat warszawski Duracz.

—oOo—

**Zapisujcie się na członków**  
**L. O. P. P.**

# Przyczyny pożaru warsztatów kolejowych dochodzi specjalna komisja śledcza.

Przypadkowe zaproszenie ognia jest wykluczone. — Warsztaty zostaną odbudowane na innym miejscu

Warszawa, 17-5 (pat)

Dochodzenia w sprawie pożaru warsztatów kolejowych na st. Warszawa Wschodnia trwają w dalszym ciągu, Zagadkowym jest fakt, że w przeddzień pożaru praca w spalonej lakierni zakończona została już o godz. 15,30, a pożar wybuchł dopiero nazajutrz o godz. 4 m. 20.

Zniszczeniu uległo 20 wagonów osobowych, w tem dwa wagony służbowe. Słabe detonacje, jakie miały miejsce podczas pożaru, pochodziły z gazu świetlnego, który znajdował się w nieznacznej ilości w zbiornikach niektórych wagonów. Płynów łatwopalnych z wyjątkiem jednej beczki pokostu, w spalo-

nym warsztacie nie było, gdyż nie pozwalała na to instrukcje i przepisy, surowo przestrzegane. Lakiernia wagonów osobowych została tymczasowo przeniesiona do sąsiedniego warsztatu dla wagonów towarowych.

Sprawa odbudowy spalonego warsztatu jest przedmiotem narad w Ministerstwie Komunikacji, podczas których rozważany będzie również projekt ewentualnego usunięcia warsztatów ze st. Warszawa-Wschodnia. Obliczenie dokładne wysokości strat nie jest jeszcze ukończonych, jednakże według przewidywanych obliczeń, przenoszą one sumę miliona złotych.

# Poszukiwania por. Wrońskiego trwają w dalszym ciągu.

Widziano go w dniu krytycznym na dworcu Wschodnim

Warszawa, 17-5 (tel. wł.)

Poszukiwania zaginionego por. Wrońskiego trwają w dalszym ciągu. Dotychczas bezskutecznie.

Jak wiadomo, śledztwo wskutek braku jakiegokolwiek poszlak, posługiwało się również pomocą znanego jasnowidza, inżyniera Ossowieckiego.

W wizji wypadku, jaką miał inż. Ossowiecki, znajdował się szczegół, że por. Wroński w dniu, w którym zaginął o nim wszelki ślad, udał się wieczorem na dworzec kolejowy i odjechał w niewiadomym kierunku.

Otóż okoliczność ta znajduje potwierdzenie. Wczoraj zgłosił się jeden z oficerów, który widział por. Wrońskiego w dniu kry-

tycznym wieczorem w okolicach dworca Wschodniego na Pradze.

Oficerowi owemu specjalnie utkwiała w pamięci okoliczność, że por. Wroński szedł w towarzystwie jakiejś młodej, 18 lub 19-letniej kobiety w palcie pluszowym czy fokowym, wyjątkowo kuso ubranej.

Znając osobiście por. Wrońskiego, o bejrzał się za nim i za nieznaną, oboje kierowali się ku budynkowi dworca Wschodniego. Czy weszli doń i odjechali — tego już nie zauważył.

Energiczne śledztwo prowadzone w tym kierunku przez żandarmerję i policję rozwiążą niebawem tą niesamowitą historję.

# Samobójstwo żony adwokata.

Skoczyła z 4-go piętra na bruk podwórza

Warszawa, 17-5 (tel. wł.)

Dziś o godz. 10 i pół rano w podwórzu nr. 16 przy ulicy Brackiej mieszkańcy tego domu ujrzeli, jak z otwartego okna klatki schodowej w oficynie po lewej stronie rzuciła się na bruk jakaś kobieta.

Gdy niezwłocznie pospieszono do leżącej, aby jej okazać pomoc, już takowa nie była potrzebna, gdyż samobójczyni leżała nieżywa z rozbitą czaszką i połamanemi no-

gami i rękoma.

Jak ustaliło niezwłocznie przeprowadzone przez 10 komisariat dochodzenie, samobójczynią jest żona adwokata Janina Hoffman, lat 45, z domu Paschalska zam. przy ul. Pięknej nr. 4, mieszk. 8,

Z dalszego dochodzenia wynika, że przyczyną samobójstwa najwidoczniej były nieporozumienia rodzinne. Zwłoki przewieziono do prosektorjum, Dochodzenie w toku.

# Góra druzgoce pociąg w Kanadzie.

Dwadzieścia cztery ofiary.

Nowy Jork, 17-5 (tel. wł.)

Wskutek obsunięcia się góry w Nipigon w Kanadzie, nad t. zw. górą jezior, wykoleił się pociąg kurjerski Canadian

Pacific. Trzech urzędników kolejowych zostało zabitych, 4-ch kolejarzy i 17-tu podróżnych odniosło ciężkie rany. Wagon pocztowy został zupełnie zdruzgotany.

# Rozbieżności polityczne w rządzie.

## Do czego wiedzie taktyka sanacji moralnej.

Łódź, 17 maja

Dnia 12 maja przyjął pan minister Dołucki delegację T.N.S.W., Delegacja zobrazowała panu ministrowi poszczególne uchwały, powzięte na ważnym zjeździe delegatów Towarzystwa, który odbył się w Krakowie 20-21 kwietnia br.

Między innymi znalazł się protest w sprawie rugowania partyjnego, stosowanego przez majowych sanatorów względem wyższych reprezentantów szkolnictwa.

Pan minister oświadczył delegacji, że ministerstwo we wszystkich sprawach personalnych kieruje się jedynie i wyłącznie względami na dobro szkoły, żąda tylko, aby nauczycielstwo nie eksponowało się politycznie. „O ile chodzi o byłego naczelnika wydziału w kuratorjum lwowskim, to minister zawiesił go sam „wskutek jego posunięć”. Tu wylaży szydło z worka.

Jakie posunięcia poczynił pan Janelli, zastępując kuratora? Dlaczego w imię dobra i uświadomienia szerszego ogółu o istocie czynu występnego nie informuje pan minister, dlaczego nie nazwie po imieniu te pewne „przesunięcia”?

Co zawinił? Rzecz prosta — odważył się być niebłogonadjożnym, nie dmuchał w sanacyjne trąby poronionego dyktatorstwa. Poczynił pewne przesunięcia niedozwolone dla tych, którzy nie poszli na lep chwilowej kariery, ale sankcjonowane „prawem” majowego zwycięstwa dla plejady belwederskich polityków.

Chyba wolno światłemu człowiekowi mieć osobiste poglądy i kierować się nimi, jeżeli nie stoją w sprzeczności z dobrem Państwa. Wyraźnie Państwa, a nie partji, która dorwała się do władzy kosztem bratniej krwi. Chyba wolno jeszcze obywatelowi powołać się krytycznym obiektywizmem i podkreślić znamieny fakt że posunięcia jednostronnie, ściślej zresztą nieokreślone, może dla Belwederu nie są tak niebezpieczne, jak inne posunięcia choćby pana ministra oświaty.

Zamiast wyczerpanej akcji spolszczenia Kresów, które od wieków całych były związane gospodarczo i państwowo z Rzeczpospolitą

zamiast usilnego popierania osadnictwa polskiego na kresach, zamiast trwałej pomocy rządu dla tych licznych emigransów rolnych na kresach, rząd zdobył się na wręcz przeciwnie i źle pomyślane kroki propagandowe względem mniejszości. Nic nauczyliśmy się nie chociaż dzieje wypisały nam bolesną naukę na własnej skórze — ojcowska dobroć i pomajowego rządu wmusza w chachlaćkie mózgi włościanstwa dialekt rodzimy, co gorsze w pewnych warunkach dialekt miejscowej ludności nieznany (patrz „II Kurjer Codz.” nr 132 „Dla kogo fabrykujemy Ukrainców na Wołyniu”) Jak nazwać te „posunięcia” rządu zwłaszcza w chwili obecnej kiedy z kresów rozpoczyna się odwrót kolonistów, osadników polskich, kiedy zaś na zachodzie postępuje dalszy napływ germańskiej fali i usadawia się na polskiej ziemi przy pomocy olbrzymich sum pieniężnych, przekazywanych bankom przez Rząd Rzeszy dla spotęgowania „pokoju” szwabskiego Drang nach Osten? Kiedy na Wschodzie maleje na skutek łaskawej dla mniejszości opieki polski stan etnograficzny, a na Zachodzie wyrastają coraz to nowe wyspy niemieckiego parcia na wschód.

Ludność naszych kresów wschodnich to olbrzymia masa ciemnoty, analfabetyzmu, która na łasce demokratycznej, jak wolność językowa, nie pozna się a nawet zdolna tłumaczyć ten krok polskiej wewnętrznej polityki naszym samopoczuciem słabości. Nie przez abecadło droga do serca i duszy ciemnego chłopstwa kresowego — lecz przez żółte łądek o czym przeciętnie myślący człowiek wie doskonale. Wspaniały gest dobroczynności lingwistycznej ułatwi tylko politykującym nierobom Białorusi napelnienie kieszeni gotówką polskiej propagandy a jako rewanż dziekiżny uformują się szeregi zacofanych mas włościańskich w armję odrodzonych pod nową postacią Hurtków, co z kosą i kłoni-

cą wyjdą naprzeciw Rzeczpospolitej.

Jeżeli kresy wschodnie mają zapewnić swobodę językową na hromadnich zebraniach, przy bierności rządu w dziedzinie ekonomicznego zjednania sobie włościanstwa kresowego, przy nienawiści ludności tubylczej do dalszych „panów” policyjnych, katujących chłopstwo Kresów — Rzeczpospolita niewątpliwie nie będzie poczuwać się do wdzięczności rządowi sanacji za następstwa tych posunięć politycznych

Jeszcze jedno posunięcie z dni ostatnich jest charakterystyczną cechą rządowej dezorientacji Rząd sam nie wie, co może, czego nie, rządzi się skokami polnego konika, skaczącego na wielkiej, tajemniczej łące życia politycznego.

Dwa tygodnie temu zapowiadał pompacyjnie wicepremier dr. Bartel 25 procent podwyżki płac urzędniczych. O potrzebie tej podwyżki zbyt często rozpisywał się choćby po porównaniu płac przeciętnego robotnika i gaży nauczyciela, który zamiast ekwiwalentu za swoje mózgowie mozole, zdyskredytowane wynagrodzeniem średnio zdolnego robotnika otrzymuje instrukcję.. wykuwania języka mniejszości, Słowo wicepremiera, to nie puszczone na wiatr słowo niewczesnego żartu — to zdanie męża stanu i dyplomaty, który za nim je podał do publicznej wiadomości do brze i wszechstronnie je rozważył a przynajmniej rozważyć powinien,

Upłynęło kilkanaście dni a w tejsamej materji odezwał się inny majowy słowik, minister oświaty: Podwyższenie poborów urzędniczych długo będzie jeszcze niemożliwe. (Głos Prawdy nr. 131 — Nauczycielstwo szkół średnich u ministra oświaty)..

Co może sobie myśleć o politycznej dojrzałości sanatorów, tak rozbieżnie traktujących jeden i ten sam problem urzędnik polski?

A. E.

## Marzenia Wilhelma II, a rzeczywistość.

### Rewelacje z czasów wielkiej wojny

Tajemnice dyplomatyczne wielkiej wojny były tak pilnie strzeżone, iż teraz dopiero dowiaduje się opinia publiczna o jak nieudolny i zbrodniczy sposób kupczyli monarchowie krwią ludzką dla zadowolenia swych ambicji.

„United Press Associations of America” ogłosiła przed kilku dniami sensacyjne rewelacje, wykazujące jak pewny był Wilhelm II i jego przyjaciele iż „pokonają cały świat” i narzucą mu gwałtem swą wolę.

Zarozumiałość i tej przelakł się nawet najbliższy sprzymierzeniec kaisera, cesarz austriacki Karol i gdy prezydent Wilson ogłosił w początkach 1918 roku swe słynne „artykuły pokojowe” wysłał cesarz Karol telegram do Waszyngtonu z zapowiecią wysłania swego przedstawiciela, któryby uzgodnił poglądy Stanów Zjednoczonych z austriackimi i na tej zasadzie wszczął rokowania pokojowe.

Propozycję cesarza austriackiego przyjął Wilson bardzo życzliwie, potwierdził odbiór telegramu i poprosił o wyjaśnienie kilku punktów:

a) w jaki sposób zamierza Austria odnieść się do narodów słowiańskich pod jej panowaniem?

b) jak załatwi sprawę serbską?

c) jakie odszkodowanie da Włochom?

„Z treści telegramu — pisał Wilson — widać, iż w stosunku do Polski i Belgji posiada Je-

g Cesarza Mość te same zapędy, co i ja”. Korespondencja ta odbywała się w lutym 1918 roku, tymczasem Wilhelm przygotowywał na marzec decydującą ofensywę.

Miało to być gigantyczne uderzenie. Kajzer przechwalał się, że teraz wreszcie skończy tę „grupia wojnę”, i rozbije w puch potęg całego świata.

Pokojuowe tendencje Karola wprawiały go w najgorzszy humor.

Nie skąpił więc swemu sprzymierzeńcowi wy mówek, kłął jak grenadier i nie wahał się nazwać cesarza austriackiego „zdrajcą i niedołęgą”.

Wkrótce całe Niemcy powtarzały za Wilhelmem wiadomość o próbach „austriackiej zdrady”. Odzywały się głosy, aby zająć Wiedeń i dać dobrą nauczkę Austriakom.

Chcąc położyć kres temu hrabia Czernin, ówczesny austriacki minister spraw zagranicznych w Wiedeńskim Radzie Miejskiej, wygłosił mowę, która zadecydowała o losach Austrii i dynastji Habsburgów.

Dnia 21 marca 1918 roku rozpoczął Niemcy „największą bitwę w dziejach ludzkości” ale nie osiągnęli zwycięstwa. Łowy wojny były rozstrzygnięte

## Echa zamachu na b. prez.

### Wojciechowskiego

#### PRZESŁUCHANIE NOWEGO ŚWIADKA.

Beznadziejnie prowadzone śledztwo w lwowskim sądzie karnym w sprawie Olszańskiego, prawdopodobnego sprawcy zamachu na b. prezydenta Wojciechowskiego, ożywiło się — jak wiadomo — po zamieszczonym w swoim czasie w „II. K. C.” wywiadzie Melchiora Wańkowicza, byłego szefa biura prasowego M.S.W. w Warszawie z samym Olszańskim, bawiącym na Kubie w charakterze tancerza kabaretowego. Mianowicie sędzia śledczy Niementowski postanowił przesłuchać Wańkowicza i w tym celu przesłał mu kilkakrotnie wezwanie na 20 b. m., przyczem p. Wańkowiczowi zagrożono przymusowym dostawieniem.

# Aresztowanie członków „Straży Narodowej”. Nieuzasadnione przyczyny tego gwałtu.

Pisma, lewicowe warszawskie i łódzkie roztrąbiły w niedzielę wiadomość o wykryciu w Warszawie w lokalu „Straży Narodowej” „arsenału wojskowego”, „bomb” etc.

Wszystko to są bzdury i brednie „Gazeta Warszawska Poranna” pisze: Rewizja i aresztowanie dokonane onegdaj w lokalu „Straży Narodowej” organizacji jawnej i legalnej, której celem była walka z komunizmem, wywołano w szerokich kołach stolicy, głębokie zdumienie.

Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym przy ulicy Danielewiczowskiej. Są to: p. Jan Rembieliński, redaktor „Myśli Narodowej” i członek zarządu „Straży”; p. Jan Jodziewicz, wiceprezes „Straży”, wybitny przywódca młodzieży; p. Henryk Połoński kpt. rezerwy, oraz pp. Ludwik Chaberski, St. Jabłoński, Al. Górecki, Zdzisław Ceranis i Wincenty Rajchel, W mieszkaniach aresztowanych dokonano również szczegółowej rewizji. Przez cały dzień wczorajszy do aresztowanych nie dopuszczano ich rodzin.

Prasa czerwona użyła sobie wczoraj

śdowoli, wymyślając bzdury o „laboratorjum materiałów wybuchowych i arsenał”, mieszczącym się w lokalu „Straży”. Obliczone to na bezdenną głupotę czytelników!

Ale jest już pospolitem gałganstwem, przedstawianie „Straży” jako „Przedsiębiorstwa bojowego, wynajmującego się za pieniądze”. Pisanie o wynajmowaniu się za pieniądze jest dla brukowców pewnego typu rzeczą conajmniej śliską.

## Prasa mówi,

# Głosy Prasy Polskiej

## Znaleźli nowe ofiary

W prasie lewicowej pojawiły się wiadomości o rewizji i aresztowaniach w Straży Narodowej w Warszawie.

„EXPRESS PORANNY” zawierał takie szczegóły:

— „Wśród różnych papierów wpadł w ręce policji list generała Jozefa Hallera, oraz korespondencja ks. Panasia z organizacją. Korespondencja ta wskazuje na żywy kontakt jen. Hallera ze Strażą Narodową... Było to

W poniedziałek o g. 7-ej wiecz. zwolniono z aresztów centralnych pp. Jana Jodziewicza, Jana Rembielińskiego, Hrehorowicza, Monkiewicza, Krzysztofika i Kowalewskiego, Pozostałych, a więc pp. kpt. Połońskiego, Chaberskiego, Jabłońskiego, Reichla, Góreckiego, Kempńskiego i Cezanisa przewieziono do więzienia śledczego na ul. Dzielnej.

pewnego rodzaju przedsiębiorstwo bojowe, wynajmujące się za pieniądze do różnych wytapień, bić, awantur i t. d.. Za mniej niebezpieczne awantury Straż Narodowa pobierała 19 zł od każdego członka delegowanego na robotę. Zarobki musiały być obfite, jeśli starczyło na bardzo wysokie gaże wyższych rang bojówek. Tak więc kapitan rezerwy Połoński otrzymywał 2000 zł. gaży miesięcznie...

Słusznie też pisze p. Stroński w „WARSZAWIANIE” w artykule wstępnym p. t. „Wolność”

Takie plugastwo jest głosem dziennika polskiego w stolicy kraju, nadymającego się dzień w dzień wolnością, wobec rewizji i aresztowań w polskim zrzeszeniu młodzieży, walczącej z wywrotem, która mogła tu i owdzie uchybić przepisom prawnym, ale którego wierzenia i dążenia są szlachetne i zdrowe.

Jest to jakby dosłownym przekładem oświetleń, dawanych po każdym aresztowaniu przez pisma rosyjskie lub pruskie, które tak że oplwały wszystko oszczerstwami, pieniężnymi, wietrzyły spiski, drżącymi palcami i szukającymi ślepiami wpijały się w listy osobiste.

Dodamy od siebie, że dane przytoczone przez żądny niezdrównej sensacji „Express Poranny” są z gruntu fałszywe i graniczą wprost z nikczemnością. Kapitan rez. Połoński był generalnym sekretarzem Straży Narodowej a więc pracownikiem stałym z pensją 400 zł. miesięcznie.

A może powiedzie się tym „wolnościowcom” wmówić w społeczeństwo że gen. Józef Haller jest wrogiem Polski i jako takie go należy go osadzić w Antokolu wileńskim!  
K. R.

# Ceremonia przewiezienia zwłok Słowackiego

## Z cmentarza Montmartre przez Cherbourg do Gdyni, Warszawy i Krakowa

Program przewiezienia prochów Juliusza Słowackiego do kraju ustalono w następujący sposób:

Ekshumacja na cmentarzu Montmartre nastąpi dnia 14 czerwca br. i tegoż dnia prochy Wieszcza zostaną przeniesione do kościoła polskiego na rue St. Honore, gdzie odprawione będzie nabożeństwo żałobne po czym przewiezione będą do ambasady polskiej i tam wystawione na widok publiczny przez cały następny dzień.

Dnia 16 czerwca trumna Słowackiego przewieziona będzie do portu w Cherbourg, gdzie zabierze ją na swój pokład wojen-

ny statek polski „Wilja”.

Do Gdyni „Wilja” przybędzie 23 czerwca. W dwa dni później prochy Wieszcza przewiezione będą do Warszawy, gdzie wystawione będą przez cały dzień 26 czerwca.

W południe 27-go zwłoki przybędą do Krakowa, a 28 czerwca nastąpi złożenie zwłok na Wawelu.

Zawiazany w Krzemieńcu komitet obchodu ku czci Słowackiego uchwalil wydobyc ziemie z grobowca matki Wieszcza i wysłać tę ziemie w pamiątkowej urnie do Gdyni, celem przewiezienia jej następnie z prochami poety do Krakowa.

MAREK TWAIN.

## Noc bezsenna.

(Dokończenie.)

Teraz zastanowiłem się nad tem (właściwie powinienem był pomyśleć o tem już wcześniej) że stół jest okrągły i dlatego jest kiepskim punktem orjentacyjnym. Porzuciłem go też i zacząłem chodzić na los szczęścia, przesłizgując się pomiędzy krzesłami i kanapami, zabląkałem się w okolice zupełnie nieznanne, przewróciłem kandelaber, podnosząc kandelaber przewróciłem lampę, poszukując poomacku lampy, przewróciłem dzbanek z wodą, który upadł jak płonący. Ucieszony tem ostatniem spokojaniem, po-

5)

myślałem sobie: „A widzisz, jednak znalazłem cię! A już zdawało mi się, że nie spotkam się nigdy ze sobą!” W tej samej chwili rozległ się wrzask Harrisa:

— Rozbójnicy, złodzieje!

Alarm Harrisa wywołał rewolucję w całej oberży. Nadbiegł w długiej nocnej koszuli p. X., trzymając świecę w ręku, za nim nadbiegł młody p. Z., również ze świecą. Drugimi drzwiami wpadła procesja cała ze świecami, latarniami; gospodarz, dwaj goście Niemcy w białiznie i jedna ze służących z kuchni.

Rozejrzałem się po pokoju. Stałem koło łóżka Harrisa dość oddalonego od mego. Pod ścianą stała tylko jedna kanapa i w pokoju było tylko jedno krzesło o które

mogłem się potykać. Przez połowę nocy krążyłem dokola niego, jak planeta i jak kometta bodłem go głową.

Wytłumaczyłem wszystkim, co się stało i w jaki sposób. Gospodarz i goście odeszli. Zaczęliśmy z Harrisem przygotować śniadanie, bo na dworze już świtało. Pominę woli rzuciłem okiem na mój krokomierz i przekonałem się, że zrobiłem równo 47 mil angielskich.

Nie zasmuciło mnie to zbyt, ponieważ całe zdarzenie powyższe odbyło się na początku dłuższej wędrówki, którą i tak zamierzałem odbyć Pieszko.

# HIGJENA I ZDROWIE.

## Czasowa niepłodność.

### Najnowsze zdobycze medycyny.

Słynny lipski ginekolog prof. Sellheim, którego metoda rozpoznawania płci dziecka w łonie matki wywołała wielkie wrażenie. Opisuje znowu w „Deutsche Medizinische Wochenschrift“ zabieg operacyjny, który czyni kobietę niepłodną, lecz który umożliwia powrót w każdej chwili do płodności.

Zabieg operacyjny dokonywa się w przewodach jajnikowych, nie wymaga jednak on rozcięcia błony brzusznej, lecz może być przeprowadzony przez zewnętrzne organy płciowe. W pobliżu macicy przerywa się łączność przewodów jajnikowych, które prowadzą jajko z jajnika do macicy. Działalność jajników pozostaje bez zmiany, komórki jajowe wyrabiane są dalej, tylko nie mogą już być więcej zapłodnione, ponieważ nasienie nie może do nich dotrzeć. Jeden przewód pozostaje nienaruszony, tak że łączność może być znowu przywrócona w każdym czasie. Przywrócenie płodności może być znowu osiągnięte przez ponowne zaszczepienie przewodów jajnikowych.

Prof. Sellheim pisze o zastosowaniu tej czasowej niepłodności zapomocą operacji:

— Kobiety chore na płuca, na serce i nerki przedstawiają największy kontygent dla zabiegów usuwających płodność. Jeżeli ich kobiecość na tem nie cierpi, ponieważ nowoczesna sterylizacja nie narusza jajników lub macicy, to jednak dla kobiety przykra jest myśl, być skazaną raz na zawsze na bezpłodność. Żyjące dzieci mogą paść ofiarą nie przewidzianych chorób lub nieszczęśliwych wypadków. Wtedy kobieta stałaby się pytaniem, czy ma ostatecznie zrezygnować z dzieci, lub też gdy jej wewnętrzna choroba nie zupełnie została jeszcze wyleczona, raczej za ryzykować, niż być raz na zawsze bezdzietną. Zdaje mi się, że się nie mylę w instynktownem uczuciu młodych żon starszych, chorych mężów, przed proponowaną im sterylizacją, że w razie ewentualnego powtórnego małżeństwa z drugim mężczyzną, straciłaby na wartości. Są znane wypadki, kiedy następowala prawdziwa rozpacz, gdy później z tych lub innych powodów przychodziło życzenie potomstwa, lecz przez własnowolnie wybrany los nie mogło być spełnione.

Zdaniem lekarzy bardzo jest pożądanym zabieg, który, z całą pewnością usuwając płodność, daje przynajmniej uzasadnione widoki na jej przywrócenie. Pomijając ryzyko zdarzyć się mogące przy każdej krwawej operacji, to zabieg dr. Sellheima nie jest niebezpieczny, ponieważ nie tłumuje działalności kobiecych organów, nie naruszając też ich ciążek krwi. Pozostaje tylko pytanie, czy płodność może być znowu dostatecznie przywrócona. Gdyż przeszczepienie przewodników jajnikowych jest już cięższą operacją.

O ile się wydaje zastosowanie sterylizacji systemem Sellheima jest dosyć ograniczone. Bez zastrzeżeń będzie można tam ją

stosować, gdzie się zresztą zdecydowało do trwałej sterylizacji zapomocą usunięcia, zaświetlenia albo operacją jajników. Dla kobiet, dla których ten konieczny zabieg nie jest potrzebny, nie wchodzi również w rachubę i ta czasowa sterylizacja. Przez to znaczenie tego nowego systemu bynajmniej nie jest zmniejszone, gdyż celem jego jest nie

zniszczenie błogosławieństwa potomstwa, lecz przeciwnie umożliwienie go tam, gdzie w innych wypadkach byłoby nazawsze stracone. Co też powinno być celem badania sprawy czasowej niepłodności, której dotychczasowe badania przez dr. Sellheim'a nie wydają się kołom lekarskim dostatecznie pewne.

## Choroby jelit i żołądka.

### Kilka reguł dotyczących zachowania się podczas tych chorób

Główną zasadą, przy traktowaniu chorób żołądka i jelit jest spokój i szanowanie się. Gdybyśmy mogli żołądek i jelita w przypadkach choroby (pomijając pewne wyjątki, n.p. nowotwory) unieruchomić — zupełnie tak, jak się np. ustala złamaną kość w opatrunku gipsowym, to metoda ta byłaby możliwie najlepszą. Niestety nie jest to na czas dłuższy możliwe do wykonania z łatwo zrozumiałych powodów. W każdym razie na czas krótki możemy większą część przewodu żołądkowo-jelitowego uwolnić od czynności, odżywiając pacjenta za pomocą lewatyw odżywczych. Jest to jednak środkiem tylko na krótki czas i nie możemy sposobu tego zastosować przy wszystkich dłużej — trwających procesach chorobowych pomijając nawet i tę okoliczność, że metoda wprowadzania pokarmów do jelit jest zawsze środkiem stosowanym w ostateczności.

W przeważnej części chorób musimy — o ile to jest możliwe starać się chory organ odżywiać łatwo strawnymi pokarmami. Ile, względnie, jak mało należy podawać pokarmu, zależy od rodzaju choroby i stanu pacjenta. Ostry katar jelit wymaga innego pożywienia, innego wymagać będzie rozszerzenie żołądka, a innego wrzód lub suchoty jelit, albo t.zw. dyspepsja nerwowa, lub katar żołądka itd. Gdy jednak niemożliwym jest na tem miejscu rozpatrzyć wszystkie stany i dla każdego z nich przepisać odpowiednią dietę i zachowanie się, przejdę do czytelnikom radę, ażeby w każdym przypadku zapytywali szczegółowo lekarza o skład posiłków i to, co do rodzaju, jak i co do ilości potraw; zwłaszcza, żeby sobie dobrze zapamiętali, co jest dozwolone, a czego nie wolno. — Bardzo się często mianowicie zdarza, że pacjent jest w niepewności co mu jeść i pić wolno, a co jest wzbronione. skut

kiem tej nieświadomości błądzi.

Chorzy, zwłaszcza chorzy lekkoimi, chroniącymi zaburzeniami w trawieniu, dadzą się podzielić na dwie kategorie. Są tacy, którzy starają się jak najprędzej uwolnić od przepisanej im w chorobie diety i którzy z wiedzą lub bez wiedzy lekarza próbują od czasu do czasu, czy „są w stanie znieść znowu“ tę, lub inną potrawę.

Mniej liczną i nie tak znaną jest druga kategoria chorych, którzy z przesadnej bojaźni tak długo trzymają się ograniczonej i dla ostrego okresu choroby odpowiedniej diety, że przez to organizm ich się osłabia, a przewód pokarmowy zupełnie odwyka od grubszej strawy; przy każdym usiłowanym powrocie do dawnej diety doświadczają oni pewnych niewygód lub uciążliwości, wracają więc na powrót do ograniczonej diety, w jakiś czas potem usiłują znowu jadać więcej z tym samym złym skutkiem, znowu się odstraszaają i tak podupadają, coraz bardziej w odżywianiu. aczkolwiek żołądek ich i jelita są już od dawna w normalnym stanie. Tego rodzaju chorych spotykamy najczęściej między osobnikami nerwowymi, a do najtrudniejszych zadań lekarza wogóle należy — przeprowadzenie odpowiedniej diety u takich osób, których organizm nawet bez poprzednich wyraźnych chorób przewodu pokarmowego jest skutkiem niedostatecznego odżywiania osłabiony. Tacy chorzy obracają się zwykle w błędnem kole samych szkodliwości. Z jakiejś przyczyny stali się oni jak to mówią „nerwowi“, jedzenie im nie smakuje, po jedzeniu odczuwają ciśnienie i dlatego ograniczają bardziej swój posiłek. — Skutkiem tego cierpi ich odżywienie, a cały system nerwowy jeszcze bardziej się osłabia, co znowu wywiera wpływ na żołądek i jelita.

## Trzy stopnie oparzenia.

### Pierwsza pomoc.

Oparzenia powstają wskutek zetknięcia się gorącego przedmiotu z ciałem. Oparzenie może wywołać tylko zapalenie skóry, albo jej zniszczenie. Zależnie od tego przy oparzeniach rozróżniamy 3 stopnie. Pierwszy — zabarwienie skóry, drugi stopień — pęcherz, trzeci — zniszczenie tkanki. Przy oparzeniu należy położyć opatrunek z wody burowej lub oliwy, dobry wynik daje zmieszanie wody wapiennej z oliwą, lub 3 procent maści borowej.

Przy oparzeniu skóra chora (oparzona) nie oddycha, jeśli oparzenie jest na większej przestrzeni, chory dusi się, umiera.

Za przykład może posłużyć fakt pozłocenia dziecka na uroczystość procesyjną w średniowieczu dziecko owo umarło w męczarniach wskutek zatkania por. Przy oparzeniach stosują się również kąpiele wodne. Nie wolno rozcinać pęcherzy, należy przekłuć dobrze wygotowaną igłą, aby ścieki płyn, potem nałożyć opatrunek.

W razie jeśli oparzenie następuje wskutek zapalenia się ubrania, natychmiast należy gasić przez owijanie kocami. Następnie ubrania spalonego nie można zdejmować, lecz tylko ostrożnie przycinać, by nie urazić — począć jaknajpóźniej

nałożyć wyżej wspomniany opatrunek.

Oparzenie może być od pioruna, lub podobne w objawach — prądem elektrycznym. Pierwsza pomoc polega na zastosowaniu sztucznego oddychania, następnie założeniu opatrunku na oparzenie, w miejscu spalonym, następnie podawaniu środków nasercowych w postaci alkoholu, kamfory, kofeiny.

Porażenie słoneczne charakteryzuje się zaczerwienieniem twarzy, dusznością, bulem głowy, utratą przytomności. Pomoc polega na położeniu okładu zimnego na głowę i serce — do wewnątrz dużo zimnych płynów. Zmarznięcie spowodowane jest nadmiernym oziębieniem powierzchni ciała. Zmarznięty przedstawia obraz śmierci pozorowanej, twarz i kończyny zimne, nie oddycha. O ile oparzonego można od razu zwilżyć zimną wodą, o tyle nie wolno zamrażających od razu wprowadzać do ciepłego pokoju, a powoli do sieni. Należy ostrożnie rozciąć ubranie nacierać śniegiem, aż do rozgrzania, następnie dopiero stopniowo wnosić do ciepłej izby, dawać ciepłe okłady, a na serce cały czas poddawać środki nasercowe.

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zemsta obrazonego Neptuna.

### Dalsze szczegóły o zaginionych lotnikach francuskich.

Oto Francja ciągle się jeszcze niepokoi o los śmiałych królów powietrznych, Nungessera i Coliego, którzy wybraawszy się w tytaniczny lot nad Atlantykiem zgineli bez śladu, choć zrazu fałszywa depesza Agencji Havasa doniosła o rzekomem przybyciu lotników do Nowego Jorku.

W Paryżu panuje ciągle jeszcze ogromne wzburzenie. Sieć niemiłych podejrzeń kieruje się przeciwko Ameryce, pomawiając ją, iż ponosi ona w części winę zaginięcia bohaterów francuskich. Prezydent Coolidge starał się naprawić sytuację, oświadczając, że czuje najwyższy żal z powodu błędnego przypisywania przez niektórych Francuzów winy zaginięcia lotników Stanom Zjednoczonym. Mimo tego zapewnienia — stosunki między Francją a Ameryką są bardzo napięte, a lotnicy amerykańscy Bertrand i Chamberlain którzy mieli właśnie rozpocząć lot z Nowego Jorku do Paryża, musieli narazie powstrzymać.

W tym stanie ogólnego napięcia w Paryżu wpadła niby bomba pogłoska, że parowiec linii Cunard „Cameronja“, który 16 bm. przybędzie do Glasgowa, ma posiadać na swoim pokładzie obu lotników. Zwrócono się natychmiast drogą radiotelegraficzną do kapitana „Cameronji“, który zdementował tę pogłoskę.

W prasie paryskiej odzywają się teraz głosy, przypominające, że przestrzegały przed podjęciem lotu transatlantyckiego. Obaj lotnicy postąpili lekkomyślnie, nie zasięgnąwszy opinii biura meteorologicznego. Rzecz ciekawa że samo biuro meteorologiczne w obliczu tej zuchwalej eskapady nie wystąpiło samorzutnie z podaniem swej opinii o groźnych zaburzeniach atmosferycznych. Odłożenie staru było bowiem wprost konieczne z powodu gęstej mgły nad Oceanem.

Również w Ameryce czyn lotników skwalifikowany jest jako lekkomyślny. Sąd ten wydał między innymi dr. Mariojusz, kierownik nowojorskiego instytutu meteorologicznego.

Los nieszczęsnych lotników zdaje się być zupełnie przesądzony. Nie zaprzestano

jednak dalszych poszukiwań. Jak donosi „New York Herald” z Nowego Jorku, amerykański Zeppelin „Los Angelos” otrzymał polecenie wzięcia udziału w poszukiwaniu zaginionych. Ten okręt powietrzny rozpoczął już wczoraj swoją działalność ratowniczą. Z Ameryki dochodzi również ciekawa wiadomość, podana przez kapitana statku „Paris” który wczoraj przybył do portu nowojorskiego. „Paris” znajdował się w poniedziałek o północy w sferze burz. Wprawdzie był oddalony o 500 kilometrów od drogi, którą mieli przybyć Nungesser i Coli, ale wszelkie oznaki wskazywały, że pogoda dalej na północy, była jeszcze gorsza.

„Jestem przekonany, — oświadczył kapitan „Parisa” — że hydroplan Nungessera, jeśli z jakiegokolwiek powodu zmuszony był

do opuszczenia się na rozchukane morze, musiał zginąć w odmętach rozszalałego Oceanu.

Tak się narazie przedstawia sprawa królów powietrza. Zarówno rząd francuski jak amerykański wyteją obecnie wszelkie siły, używa wszelkich środków, aby odszukać Nungessera i Coliego. Ale wszelkie momenty zdają się świadczyć o tem, że starania te muszą spełznąć na niczem. Jeśli się zważy, że lotnicy zaopatrzeni byli w doskonały aparat radiotelegraficzny, to trudno przypuścić, aby okoliczności uniemożliwiły im skorzystanie z tego aparatu i poinformowanie Francji o swym losie. Najprawdopodobniej tedy królowie powietrza zgineli w nurtach oceanu, który rozgniewany ich zuchwałą brawurą zamknął ich na wieki w swych groźnych straszliwych, przepastnych głębiach.

## Pożarcei przez szczury.

### Tragiczna historia „Latarni trzech szkielełów”.

W Ameryce południowej, na wyspie leżącej o 40 mil od brzegów Gujany francuskiej, rozegrał się wstrząsający dramat.

Na wyspie tej wśród oceanu od lat 25 wznosi się na skale latarnia morska zwana oddawna „Latarnią Trzech Szkielełów”, obsługiwana przez trzech strażników, którzy pełnią służbę na zmianę przez cztery miesiące, poczem udają się na dwa tygodnie wypoczynku na ląd.

Ostatnio służbę pełniło tam trzech dawnych marynarzy bretońskich. Z końcem marca pewnej nocy światło nie zostało na latarni zapalone, wskutek czego statek udający się z Gujany holenderskiej do Europy, wpadł na skałę, na której wznosi się latarnia i rozbił się. Na brzegu nie wiadomo o rozbiciu, ale ponieważ w nocy nie zauważono światła z latarni, na drugi dzień szalupa francuska udała się na miejsce, celem zbadania przyczyny.

Dostęp do latarni jest dla większych łodzi wprost niemożliwy. Ostatecznie jednak po wielu nadludzkich wysiłkach udało się załodze doprowadzić szalupę dosyć blisko, aby móc przekonać się o wstrząsającym dramacie, którego teatrem była mała wyspa. U brzegów pływały szczątki jak po rozbiciu okrętu. Kiedy podczas odpływu poziom wody się zniżył, ujrzano obok wysepki sterujące z morza kadłuby dwu okrętów. Cała wyspa, mierząca 50 m. wzdłuż i 8 m. w szerz pokryta była chmurą wielkich szczurów okrętowych.

W takich warunkach nie było mowy o wylądowaniu. Szalupa udała się do portu i powróciła zaopatrzona w zapasy trującego płynu i gazu i

sikawki strażackie, z których skierowano prąd trującej cieczy na szczury. Całe ich stada schroniły się do wnętrza latarni już i tak pełnej innych chmur.

Wewnątrz wieży znaleziono szkielety trzech strażników, ogryzionych doszczętnie. U stóp latarni na skale walały się szkielety trzynastu innych ofiar, pożartych przez żarłoczne zwierzęta. Ze wszystkich szczegółów jak również z kilku słów, nakreślonych w ostatniej chwili na murze ręką jednego ze strażników, udało się odtworzyć cały przebieg okropnego dramatu.

Poprzedniego dnia o świcie załoga latarni ujrzła dziwne manewry jakiegoś statku, który to zbliżał się do latarni to znów oddalał. Jako wytrawni marynarze, strażnicy zrozumieli po krótkim czasie, iż okręt jest opuszczony przez załogę, ale narazie nie mogli sobie zdać sprawy z jakiego powodu. Silniejsza fala rzuciła statkiem o skałę, rozbijając go na miazgę, a wtedy trzech strażników zrozumieli z przerażeniem, dlaczego statek został opuszczony. Z rozbitych szczątków nieprzebrane tysiące szczurów rzuciły się wplaw ku wyspie.

W nocy latarnia nie została zapalona i to spowodowało rozbicie drugiego statku, „Albert Niffert”, holenderskiego okrętu z Rotterdamu. Rozbiłki, którzy ze statku schronili się na skałę, ulegli temu samemu losowi.

Kiedy załoga pierwszego okrętu, która wolała, prawdopodobnie na pełnym morzu, ratować się ucieczką przed szczurami, da znać o sobie, będzie można dowiedzieć się dalszych szczegółów z tej rzadkiej w dziejach morskich katastrofy.

RUDYARD KIPLING.

## Ręka małpy.

W jeszcze krok ku drzwiom i ręce rodzi-  
ców obejmą go znowu, uściskną jego stward-  
niałe od bisowania lin okrętowych dionie,  
ocelują jego purpurowe usta. W oczach miss  
Rowdrouth lśniły coraz nieprzytomniejsze  
ognie, na twarzy jej zapaliły się dwa hektycz-  
ne chorobliwe wypieki. Ciągnąc męża za dłoń  
nie postąpiła jeszcze ten ostatni krok ku  
drzwiom, który był do zrobienia i zatrzyma-  
ła się tuż pod nimi. A kroki mężczyzny do-  
biegające z za drzwi ustały również. Stał  
już pod drzwiami i zapukał w nie trzykrotnie  
lekko i cicho.

Ale w tejże samej chwili James Row-  
drouth wyrwał z ręki żony ohydny talizman,  
który nerwowo ścisnąła. Błady jak ściana,  
dygocąc cały ze straszliwego wzburzenia,  
zwróciwszy się ku wschodowi krzyknął:

— Odejdź natychmiast, ktokolwiek je-  
steś. — A w tejże samej chwili owe kroki któ-  
re zatrzymały się na mgnienie pod drzwiami  
Rowdrouthów rozbrzmiały znowu. Ale teraz  
już poczęły się od domu oddalać... Ów ktoś,  
kto zatrzymał się na mgnienie oka pod drzwia-  
mi cichego zasypanego śniegiem domku od-  
chodził. Znowu jego młody rytmiczny krok  
zadudnił na ubitym śniegu drogi wiejskiej,  
znowu zaskrzypiały śniegu kryształki pod uc-  
skim twardych podeszew marynarskich bu-  
tów, a kij podróżny począł miarowo uderzać

w ziemię. Ów ktoś odchodził w tę samą  
stronę, skąd przyszedł. W ciszy nocnej sły-  
chać było doskonale młodzieńczy sprężysty  
chód, zmierzający przez pola gdzieś daleko,  
daleko.. Ze straszliwym przejmującym krzy-  
kiem porwała się miss Rowdrouth ku drzwiom  
i rozkrzyżowała ręce rzuciła się na nie,  
jakby pragnąc objąć zjawę ukochaną. Ale  
kroki cichły coraz bardziej, rozbrzmiewały,  
coraz dalej, coraz ciszej, aż wreszcie znowu  
zamieniły się w jakiś nikły szmer, jakiegoś  
uchwytnego coś, co roztopiło się w ciszy noc-  
nej bez śladu.

Miss Rowdrouth osunęła się bez słowa  
na ziemię, a mąż jej wciąż trupio błady  
wziął ją na ręce i zaniósł z powrotem na  
łóżko.

(KONIEC)

# KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 18 maja — Feliksa Kapuc. M.

TEATRY,

Teatr Miejski „Dar Wisły”.

Teatr Popularny „Stare miasto”

WIDOWISKA,

Casino „Świętoszek”

Casino „U progu sypialni”

Grand — Kino „W życiu każdej kobiety”

Odeon „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie”.

Geary „As pikowy”

Imperjal „Madame sans Gene”

Dom Ludowy „Królewski Lowelas”

Corso „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie”.

Miejski Kln. Odm. „Indyjski grobowiec” II-serja.

## Wiadomości bieżące.

### Depesza do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na nadesłaną onegdaj depeszę p. Prezydenta Rzeczypospolitej z wyrazami podziękowania za zgotowane Mu w Łodzi przyjęcie Magistrat wysłał w dniu wczorajszym telegram następującej treści:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej —

Zamek — Warszawa.

Głęboko wdzięczni za łaskawe słowa Pa na Prezydenta — wraz z całą ludnością Łodzi raz jeszcze wnosimy okrzyk: Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki niech żyje!

(—) Prezes Rady Miejskiej — doktor Bolesław Fichna.

(—) Prezydent Łodzi — w zastępstwie inżynier Wacław Wojewódzki”.

### Rowerzyści muszą płacić za prawo jazdy po mieście

Jak nas informuje wydział podatkowy przy Magistracie m. Łodzi w roku bieżącym nakazy płatnicze na opłaty za prawo jazdy po mieście będą wbrew taktyce lat ubiegłych rozsyłane posiadaczom rowerów i to już w tygodniu b. na zasadzie rejestru sporządzonego przez wydział wojskowo policyjny. (W roku ubiegłym posiadacze rowerów musieli się sami zgłaszać po odbiór nakazów) Każdy posiadający wozy, rowery lub inne środki lokomocji podlegających opłacie za prawo jazdy po mieście powinien niezależnie od tego się zgłosić osobiście do wydziału wojskowo policyjnego (Plac Wolności 2), celem wykupienia numeru, którego cena wynosi zł. 3. (R)

### Bilety powrotne na kolejach

Kasy biletowe na obu dworcach Kolejowych (Łódź—Kaliszka, Łódź—Fabryczna) oraz kasy polskie go biura podróży „Orbis” sprzedają już począwszy od ub. tygodnia bilety powrotne dla osób, wyjeżdżających do Wądzewa, Andrzejowa, Zakowic, Koluszek i Tomaszowa.

Bilety te stanowiące udogodnienie dla podróży są ważne tylko w ciągu dnia ich wykupienia do godz. 12 w nocy, a więc jeden tylko dzień, na pociągi zwykłe. Zaś na pociągi pociągowe ważne są tylko pod warunkiem, że pasażer wykupi bilet dodatkowy. (R)

## Kronika policyjna.

### Zniechęceni do życia

Bleder Irma, lat 20, zam. przy ul. Klinka Nr. 21 w mieszkaniu własnym popełniła samobójstwo przez zastrzelenie się wystrzałem z rewolweru. (U)

### Kto zgubił?

W bramie domu przy ulicy Moniuszki Nr. 11 znaleziono dziecko płci męskiej liczące około 2-tych tygodni. Podrzutka odesłano do Złobka. (U)

# Pomyślna sytuacja na łódzkim rynku pracy.

## Dalsze zmniejszanie się liczby bezrobotnych

Pierwsze dni maja przyniosły, pomyślnie bardzo konjunktury na łódzkim rynku pracy, na którym liczba bezrobotnych nie przekroczyła 34 tys. 500 osób. Z liczby tej lwią część przypada na przemysł włókienniczy—15,600, dalej zaś na robotników niewykwalifikowanych — 12580. Ogółem liczba bezrobotnych w okręgu łódzkim zmniejszyła się w przeciągu miesiąca o znaczną stosunkowo ilość 3600 osób. Około tysiąca bezrobotnych otrzymało pracę w przemyśle włókienniczym—a z 2970 bezrobotnych pracowników umysłowych przeszło 100 osób otrzymało pracę w handlu. Dzięki podjęciu przez Magistrat prac kanalizacyjnych w szerokim zakresie przygotowawczym pracom przy budowie nowego dworca kolejowego na Polesiu 1950 osób z pośród robotników niewykwalifikowanych uzyskało zatrudnienie.

Mniej pomyślnie przedstawia się sytuacja robotników budowlanych, których jest wprawdzie bez pracy zaledwie 1200, ale którzy pracy tej nie mogą uzyskać wobec bardzo słabo rozwijającego się sezonu budowlanego

w Łodzi. Przy pracach kanalizacyjnych zatrudniono około 1300 robotników. Również i na prowincji sytuacja przedstawia się korzystnie, tak, iż ogólna liczba bezrobotnych w Piotrkowie i Radomsku zmniejszyła się w przeciągu miesiąca o 257 osób. Zmniejszenie nastąpiło wskutek uruchomienia robót kanalizacyjnych, remontu huty „Kara”, podjęcia robót sezonowych rolnych oraz rozszerzenia produkcji fabryk mebli, gdzie w swoim czasie miała miejsce redukcja. Co do widoków na najbliższą przyszłość, to dalszy pomyślny rozwój sytuacji uzależniony jest od kredytów, które otrzymają Magistraty poszczególnych miast na roboty inwestycyjne.

Prace te przeprowadzone są bardzo intensywnie w powiecie łódzkim, łaskim, brzezińskim, sieradzkim i łeczyckim. Jedynym niepomyślnym objawem jest drożyzna, która przy dalszym jej trwaniu może spowodować załamanie konjunktur w przemyśle włókienniczym, co musiałoby za sobą pociągnąć redukcję i wzrost bezrobocia. (E)

## Reorganizacja systemu podatkowego według rad profesora Kemmerera.

### Sensacyjne oświadczenie wicemin. Skarbu p. Góry wobec przemysłowców

Kwestja reorganizacji systemu podatkowego w Polsce łączy się z aktualną, obecnie kwestją polityki zagranicznej, która w poważnym stopniu Łódź interesuje. W celu zapoznania się z projektami Rządu w tej dziedzinie udali się do Warszawy pp. prezes krajowego związku przemysłu włókienniczego Babiacki i minister Skarbu p. Góra.

Po odjeździe prof. Kemmerera mianowany został on przewodniczącym specjalnej komisji, która zajęła się opracowaniem szeregu zmian, jakie będą musiały być wprowadzone w polskim systemie podatkowym.

Przedstawiciele przemysłu łódzkiego przedstawili wiceministrowi skarbu szereg postulatów. Jeżeli chodzi o podatek obrotowy to winien on być obniżony i o jednej stawce dla wszystkich. Należy, zdaniem delegacji, przeprowadzić przymus prowadzenia ksiąg handlowych oraz wziąć pod uwagę,

że obecna wysokość podatkowa jest w istocie swojej znacznie wyższą a to z uwagi na dzisiejsze warunki kredytowe w państwie.

W odpowiedzi na to wiceminister Góra oświadczył, że Min. Skarbu zdaje sobie sprawę z tego, że podatek obrotowy w obecnej jego formie jest nieodpowiedni. Powinien być jednolity, bez różnicowania. Jeżeli podatek ten miałby się ostać postulat przemysłu łódzkiego musiałby być wzięty pod uwagę przez komisję rządową. Co do podatku dochodowego, to konieczne jest zmniejszenie stawki, przyciągnięcie większej ilości osób opłacających ten podatek. W odpowiedzi wicemin. Góra zapoznał delegację łódzką ze szczegółami podatku opartego na wzorach francuskich i zapewnił ich o przychylnym stanowisku Rządu wobec proponowanych poprawek. (E)

### Beczka bez dna.

## Jeszcze jednej nadzwyczajnej subwencji

### Domaga się dyrekcja Teatru Miejskiego.

### Porządek jutrzejszego posiedzenia Rady Miejskiej obfitować będzie wszereg najaktualniejszych spraw.

Jak wiadomo na dzień jutrzejszy wyznaczono zostało posiedzenie plenum Rady Miejskiej naszego miasta. Posiedzenie to wywołało wśród radnych oraz w społeczeństwie łódzkim wielkie zainteresowanie ze względu na szereg żywo, aktualnych spraw, które będą tematem obrad. Szczególne zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie komisji finansowo-budżetowej.

Natomiast gwoździem obrad będzie kwestja udzielenia Dyrekcji Teatru Miejskiego

jednokrotnego nadzwyczajnej subwencji z funduszu miejskich. Komisja finansowa da po zatem sprawozdanie w przedmiocie przyznania Związkowi Inwalidów w Rzplitej Polskiej pewnej kwoty na rozpoczęcie budowy domu dla Kół Łódzkiego.

Pozatem na porządku dziennym znajduje się również sprawa poprawek do statutu Wydziału Kanalizacji i Wodociągów (wnioski frakcji NPR.) i sprawa zniesienia nocnej pracy w piekarniach. (R)



## Z rusztowania

Rucioński Antoni, zam. przy ulicy Spornej Nr. 11 z zawodu murarz spadł z rusztowania podczas pracy na ulicy Montuskiej Nr. 1. Wezwany lekarz Kasy Chorych stwierdził pęknięcie czaszki i w stanie ciężkim odwiózł go do szpitala Poznańskich.

## Pod kołami samochodów

W dniu wczorajszym około godziny 12 po południu na ul. Konstantynowskiej 7 został przejechały przez samochód Paweł Hochman zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 15. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwsze, pomocy odwiózł go do domu. Nieostrożny szofer Edmund Szulc Szwarec (Pomorska 163) został pociągnięty do odpowiedzialności.

Około godziny 3 popołudniu przy zbiegu ulic Składowej i Skwerowej została przejechana przez samochód ŁD. Nr. 1397 Władysława Królikowska zamieszkała na stacji Łódź - Fabryczna. Przejechała na odnośną szereg obrażeń cielesnych. Zawezwane przez przechodniów pogotowie ratunkowe po udzieleniu Kaciłkowskiej pierwszej pomocy odwiózło ją do mieszkania na stację Łódź Fabryczna. (R)

—oO—

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Kwartalne zebranie T-wa Sokół Łódź I

W dn. 25 bm. odbędzie się pierwsze kwartalne zebranie członków Twa Sokół Łódź I przy ul. Nawrot Nr 23. Na zebraniu tem m. in. w myśl § 10 statutu Twa odbędzie się uroczyste przyjęcie nowych członków.

### Ze Związku Ludowo-Narodowego

Dziś w środę o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym, przy ul. Nawrot 36, odbędzie się zwykłe zebranie polityczne, na którym p. radna W. Credo wygłosi referat o działalności na terenie Rady Miejskiej. Wstęp dla członków ZLN. i wprowadzonych sympatyków.

—oO—

## WYSTAWY.

### Wystawa Kwiatowa.

Centralny Polski Związek Ogrodników, oddział w Łodzi urządza w dniach 21-23 maja w Miejskiej Galerii Sztuki jubileuszową wystawę kompozycji kwiatowych znanego w naszym mieście artysty-ogrodnika W. Salwy. Protoktorat nad wystawą objął wice-prezydent Wł. Wojewódzki i starosta A. Rzewski. Wystawa powyższa wzbudziła zainteresowanie wśród szerokich warstw ludności naszego miasta.

—oO—

## MUZYKA.

### Z Konserwatorium muzycz. Kijeńskiej

W niedzielę dnia 22 maja o godz. 4 po południu w Sali Filharmonii odbędzie się II i ostatni doroczny popis uczenie i uczniów Konserwatorium muzycznego H. Kijeńskiej z wielce urozmaiconym programem. Udział w popisie biorą klasy fortepiano o prof. M. Dąbrowskiego, A. Dobkiewicza, W. Lewandowskiego i J. Turczyńskiego, klasa skrzypkowa prof. F. Dzierżanowskiego, wiolonczelowa prof. K. Wilkomirskiego i klasy zespołowe, chóralna i teoretyczna prof. S. Waljewskiego kameralna i orkiestralna prof. K. Wilkomirskiego. Bilety w cenie zł 3 do gr 80, do nabycia wcześniej w kancelarii Konserwatorium Traugutta 9 tel. 30-86 od soboty w kasie Filharmonii.

—oO—

## PRZEZ RADJO.

### PROGRAM NA ŚRODĘ, DNIA 18 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15,00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16,45 Program dla dzieci — wyp. Zofia Hańczak; godz. 17,15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Sabina Szymańska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp). Godz. 18,40 Rozmaitości wygłosi pan Ludwik Lawiński. Przepuszczalnie komunisty. Godz. 19,00 „Skrzynka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi p. dr. Marjan Stępowski; godz. 19,30 Odczyt pt. „Co robić z dziećmi w lecie?” wypowie dr. Marceł Gromski; godzina 19,55 — Komunikat rolniczy; godz. 20,15 Przerwa. Komunikaty. Godzina 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; g. 22,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty prasowe; godz. 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

# Posypią się kary jak z rogu obfitości

## Na właścicieli niechlujnych hoteli i fryzjerów-brudasów

Na wniosek władz miejscowych I in. stancji wojewoda Jaszczołt rozszerzył prawo stosowania postępowania doraźnego w formie mandatów karnych na województwo łódzkie. Rozszerzenie mandatów obejmuje te przekroczenia, które wynikają z rozporządzenia władz centralnych o przepisach sanitarnych dla hoteli, pokoi umeblowanych, pensjonatów, zakładów fryzjerskich i golarni.

Mandaty karne stosowane będą za nieutrzymywanie pokoi i kuchni w czystości, uchylenie się od zawiadomienia władz sanitarnych o chorobach zakaźnych, trzepanie i wietrzenie pościeli i garderoby w klatkach schodowych oraz za brak słuwczek w każdym pokoju, korytarzach i kuchniach.

Co się tyczy zakładów fryzjerskich mandaty karne nakładane będą w razie braku naczyń i przyrządzeń do odkażania i wyja-

ławiania, za niezamykanie instrumentów do szufład, brak słuwczek. Nadto w zakładach fryzjerskich musi być stale czysta bielizna.

Poza tem mandaty karne stosowane będą w fryzjerniach, w razie jeżeli mydlenie odbywać się będzie miast watki—pędzlem oraz w razie pudrowania nie zapomocą rozpylacza.

W związku z tem do nakładania mandatów karnych upoważnieni są wszyscy bez wyjątku oficerowie policji w wysokości 10 złotych, niżsi zaś funkcjonariusze do 6 złotych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie już w bieżącym tygodniu i w związku z tem w najbliższych dniach rozpocznie się kontrola wszystkich wymienionych wyżej zakładów. (i)

—oO—

# Jaja jadą zagranicę.

## 40 wagonów jaj tygodniowo Łódź wywozi zagranicę

### AKCJA WŁADZ I KONTR AKCJA KUPCÓW.

Pierwsza połowa maja przyniosła po ważną zmianę cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku łódzkim. Podrożały w tym okresie i jaja, a zwyczajka cen spowodowana została nadmiernym wywozem ich zagranicę, dochodzącym do 40 wagonów tygodniowo. W celu przeciwdziałania temu niepożądanemu zjawisku władze postanowiły ująć wywóz w pewne oznaczone ramy organizacyjne. W tym celu eksporterzy będą musieli po-

siadać specjalne koncesje oraz urządzenie dla magazynowania i transportu. Nad czynnościami temi przeprowadzana będzie ścisła, niemal policyjna kontrola, za pośrednictwem organów państwowych, samorządowych i specjalnych organizacji. Wprowadzenie tych środków ochronnych w życie wywołało wśród eksporterów łódzkich silne niezadowolenie. (E)

—oO—

# Pobór rocznika 1905-6.

## Kto staje dziś na komisję poborową?

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 6 przy ul. Traugutta 10 stawili się winni poborowi rocznika 1905, którzy zostali odroczeni z art. 53 a ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (jedyni żywiciele) oraz z art. 57 a i b wspomnianej ustawy (uczniowie i studenci).

Jutro w czwartek na tą komisję stawili się winni poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery A,B,C,D,E,F. Na komisję poborową, nr. 2 przy ul. Zakątnej 82, stawili się winni poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie V

komisarjatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery T,U,W,Z i Z.

Jutro w czwartek winni się stawić na tą komisję poborową tegoż rocznika zamieszkali w obrębie VIII komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery A,B,C,D,E,F.

Ze starostwa łódzkiego stawili się winni przed komisją poborową w lokalu PKU Łódź — powiat Piotrkowska 187 poborowi zamieszkali w gminie Kruszów. Jutro poborowi zamieszkali w gminie Brójce. (R)

—oO—

# Zwalnianie od służby wojskowej.

## W jakim wypadku można uzyskać

Jak się dowiadujemy w związku z przeprowadzonym obecnie poborem rocznika 1906 całkowite zwolnienie od powszechnego obowiązku służby wojskowej następuje z 2 przyczyn, prawnopublicznych i fizycznych. O zwolnienie zupełne może się ubiegać poborowy 1) w razie całkowitej niezdolności do jakiegokolwiek służby wojskowej, w którym to wypadku zaliczony zostaje do kategorii E) jeżeli jest niższy niż 146 cmtr. waży mniej niż 45 kgr. posiada wybitne wady cielesne itp. 2) w wypadkach udowodnienia obcej przynależności państwowej, zgodnie z przepisami prawa w przedmiocie obywatelstwa polskiego 3) wskutek zasądzenia prawomocnym wyrokiem sądowym na pozbawienie praw obywatelskich, przy czem władze wojskowe mogą, zależnie od motywów wyroku zwolnić poba-

rowego od służby w wojsku na pewien czas lub wogóle.

Zwolnienie z tytułu posiadania obcego obywatelstwa następuje wskutek prośby strony wniesionej do władz administracyjnych pierwszej instancji, w której liście poborowych umieszczony jest dotychczasowy poborowy względnie rekrut, przy czem zwolnienie nie otrzymuje się po ustaleniu faktu utraty względnie braku obywatelstwa jeszcze przed wcieleniem do wojska. Oprócz tego zwolnienie od obowiązku służby wojskowej może nastąpić w razie ubiegania się o uzyskanie obcego obywatelstwa lub uzyskanie tego obywatelstwa według ustawy o obywatelstwie państwa. Podania o zwolnienie winny być wniesione do komisarza rządu na m. Łódź. (R)

—oO—

# Teatr i sztuka.

## TEATR MIEJSKI

Dziś na przedstawieniu dla inteligencji po raz ostatni w sezonie piękna sztuka L.H. Morstina „Dziś i jutro” po cenach najniższych. Jutro w czwartek po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza komedia widowiskowa w 5 aktach „Kobieta i pieśń” z Stefanją Jarkowską i Władysławem Kraśnowieckim.

W piątek oraz w dalszym ciągu w niedzielę popołudniu sensacyjna pełna niesamowitych efektów teatralnych komedia amerykańska H. Ridley'a „Pociąg widmo”. Ceny niższe.

W sobotę premiera komedji w 4 aktach pióra dwóch popularnych niemieckich autorów dramatycznych R. Bernauera i R. Oesterreichera p.t. „W rajskim ogrodzie”. Sztuka wystawiona w roku bieżącym w wiedeńskim „Volks-Theater” od szeregu miesięcy nie schodzi z afisza; w warszawskim Teatrze Letnim grano ją zgorą przez 60 wieczorów z rzędu. Reżyseruje Władysław Ryszkowski. W rolach głównych: St. Jarkowska, Dunajewska, Grolicki Saubert, Ziemiński.

## TEATR POPULARNY

Dziś w środę „Stare Miasto” sztuka mieszczańska w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Ceny miejsc niższe. We czwartek o godz. 8,15 wiecz. po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu „Królowa Jadwiga” w premierowej obsadzie. Od 15 maja Dyrekcja teatru obniżyła ceny biletów na wszystkie przedstawienia w sezonie letnim w dni powszednie oraz w niedzielę i święta po południu.

## INAUGURACJA OPERY W TEATRZE „SCALA”.

Jutro, we czwartek, 19 maja r.b. w teatrze „Scala”, o godz. 8,30 wiecz. rozpoczyna znana opera pomorska z Torunia, pod dyktando J. Bojanowskiego, cykl występów, inauguracją słynnej opery „Żydówka”, pod batutą kapelmistrza K. Lewickiego.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17-go maja 1927 roku.  
WALUTY I DEWIZY.

Holandja 357,90  
Londyn 43,43  
Nowy Jork 8,83  
Paryż 35,00  
Praga 26,50  
Szwajcaria 172,03  
Włochy 40,15  
Wiedeń 125,82 i pół.

Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Popytu na dolary gotówkowe na giełdzie nie było, wobec czego nie był zanotowany urzędowy kurs dolara w gotówce. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,92%.

## PAPIERY PROCENTOWE

8 procent LZ państw. Banku rolnego 92,00; 8 proc. LZ państw. Banku gosp. kraj. 92,00; 8 procent obligacje Banku gosp. kraj. 93,00; 5 procent pożycz. dolarowa 54,00; 6 procent pożycz. dolarowa 1920 r. 85,00; 8 procent pożycz. konwersyjna 90,00; 10 procent pożycz. kolejowa 103,00; 5 procent państw. pożycz. konwersyjna 66,00; 4 i pół procent LZ ziemskie 64,00; 5 procent LZ m. Warsz. 70,50; 8 procent LZ m. Warszawy 83,00; 4 i pół procent LZ m. Warsz. 63,50.

## AKCJE

Bank handlowy 8,15; Bank Polski 153,50; zał. 4,95; Zw. spół. zar. 94,00; Kijewski 95,00; Puls 8,75; Zgierz 2,35; Elektryczność 93,00; Czersk 1,33; Częstochowa 3,95; Warsz. Tow. fabr. cukru 6,25; Firlej 68,00; Łazy 0,49; „Nobel” 6,35; Węgiel 115,00; Fitzner 7,70; Cegielski 48,00; Lilpop 34,00; Modrzewów 10,85; Norblin 189,00; Ostrowieckie 84,00; Parowozowy 0,78; Pociąg 3,85; Rudzki 2,98; Starachowice 5,40; Ursus 2,45; Zieleniewski 23,50; Zawiercie 46,00; Żyrardów 22,50; Borkowski 4,10; Spirytus 3,90.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 8 procent konwersyjna. 6 procent dolarowa i 5 procent pożycz. dolarowa. Listy zastawne mocniej, obroty większe. Obligacje m. Warszawy utrzymane. Dla akcji tendencja z początku była mocna, później nastąpiło osłabienie, w końcu znów mocna.

## TURNIEJ WALK FRANCUSKICH.

### OSIEMNASTY DZIEŃ TURNIEJU.

18-ty dzień turnieju miał przebieg następujący: Walka między Bryda a Debiem, prowadzona z wielką powagą, pierwszego nie dała rezultatu. Następnie nastąpiła walka Kawan z...

# Nowy rozkład jazdy

Obowiązujący na P.K.P. od 15 maja b.r.

DWORZEC ŁÓDZ-FABRYCZNA.

Odjazd:	
1,40	w nocy do Warszawy
7,50	rano „ „ „ pośpieszny
9,05	do Koluszek (od 1-VI do 15-IX) w niedzielę i święta
9,30	„ Tarnobrzega (przez Galkówkę-Sietliny)
10,35	„ Koluszek (od 1-VI do 15-IX)
11,50	„ Koluszek (Warszawy)
14,25	„ Warszawy
15,20	„ „
16,25	„ Częstochowy
18,05	„ Koluszek
18,55	„ Warszawy (przyspieszony)
19,10	„ Skarżyska (Kamiennej)
20,10	„ Warszawy
23,45	„ Koluszek

Przyjazd:	
1,55	w nocy z Koluszek
4,40	Warszawy
7,21	„ Koluszek
8,15	„ Koluszek
9,35	„ Częstochowy
10,40	„ Warszawy
12,35	„ Koluszek (od 1-VI do 15-IX)
13,25	ze Skarżyska (Kamiennej)
14,40	z Warszawy
16,33	„ „
19,55	„ Tarnobrzega
20,25	„ Koluszek
22,15	„ „
22,45	„ Warszawy (pośpieszny)
23,20	„ Koluszek (do 1-VI do 15-IX) w niedzielę i święta

## DWORZEC KALISKI.

Odjazd:	
2,01	w nocy do Ostrowa Wkp.
3,14	do Warszawy
6,41	„ „ „ (pośpieszny)
7,14	„ Warszawy
8,00	„ Poznania
8,10	„ Koluszek
9,03	„ Kutna
12,57	„ Poznania
12,04	„ Berlina - Paryża (luksusowy)
13,15	„ Warszawy (z Łodzi)
13,47	„ „
14,10	„ Kutna
15,25	„ Lwowa (przez Skarżysko)
16,40	„ Sieradza (w soboty, niedziele, dni przedświąteczne i święta)
18,35	„ Ostrowa Wkp.
19,13	„ Warszawy, luksusowy (w poniedziałki środy i piątki)
19,38	„ Łowicza
20,15	„ Kutna (Gdańska)
20,35	„ Krakowa (przez Rokiciny)
21,58	„ Poznania
23,14	„ Berlina - Paryża (pośpieszny)
23,58	„ Kutna

Przyjazd:	
1,46	z Warszawy
2,59	„ Ostrowa Wkp.
6,33	„ Paryża - Berlina (pośpieszny)
6,38	„ Krakowa
6,59	„ Poznania
7,43	„ Łowicza
8,43	„ Kutna
8,53	„ Ostrowa Wkp.
10,39	„ Warszawy
10,40	ze Lwowa
11,56	z Warszawy (luksusowy) w poniedziałki środy i piątki.
12,44	„ Warszawy
13,32	„ Poznania
13,45	„ Kutna
18,05	„ Koluszek
18,40	„ Poznania
19,05	„ Paryża - Berlina (luksusowy)
20,13	„ Kutna
21,43	„ Warszawy
22,05	„ Kutna
22,10	„ Sieradza w soboty, niedziele i święta
23,06	„ Warszawy (pośpieszny)

## Kto traci prawo do zapomóg.

Ilość uprawnionych zostanie zmniejszona

W myśl instrukcji, otrzymanych przez obwodowy fundusz bezrobocia, bezrobotny pracownik umysłowy nie może otrzymać zapomogi jeżeli: 1) nie przyjmuje odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez P.U.P.P.P., 2) podał nieprawdziwe dane co do warunków uprawniających go do otrzymania zapomogi, 3) dobrowolnie rozwiązał stosunek najmu,

pracy, 4) utracił pracę wskutek okoliczności powstałych z jego winy i powodujących na tymczasowe wydalenie z pracy, 5) mając prawo do zasiłków, nie zgłosił we właściwym terminie tego prawa lub nie wyczerpał służących mu zasiłków i wreszcie jeśli nie stosuje się do przepisów instrukcji, lub też postanowień, wydanych na jej podstawie.

## PRAWO I SĄD.

### Za nieprawne pobieranie zapomóg

JEDEN MIESIĄC WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym na wokandy sądu pokoju V okręgu znalazła się sprawa braci Józefa i Kazimierza Marchwickich, oskarżonych o oszukańcze pobieranie zapomóg dla bezrobotnych. Zo przesłuchaniu szeregu świadków oraz obu oskarżonych sąd skazał ich na

karę więzienia po miesiącu każdego.

W związku z tą sprawą fundusz bezrobocia przystępuje w dniach najbliższych do energicznej akcji mającej na celu walkę z temi objawami nieuczciwego pobierania zapomóg przez niektóre jednostki, (e)

Czarną Maską. Nieznanym zapaśnik schwył mistrza świata za rękę i zwyciężył przerywaniem przez ramię w rekordowym czasie 15 sekund.

Walka Sztokera z Prohaską, omal nie skończyła się kłóską ulubieńca publiczności. Prohaska w 25 min. schwył Sztokera w podwójny nelson. Ucieczka do barjery uratowała warszawianina od klęski i walka dała wynik remisowy.

Piękna walka murzyna Thompsona z Petersenem skończyła się zwycięstwem Thompsona w 33 min. parą z przedniego pasa.

Dziś walcą: Prohaska-Debie, Wildman-Szczerbiński, Sztoker-Tompson, Kawan-Nestrem. Tym ostatnie rozstrzygające.

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoręczaniem przez roznosicieli „Rozwoju”, lub też opóźniania. Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

# ZYCIE SPORTOWE.

## Zwycięzcy na obu półkólach.

### Znakomite sukcesy polskich jeźdźców

Armja polska, a szczególnie polska jazda przygotowuje się do wielkiej uroczystości.

Z ogromnym wysiłkiem materialnym ale także z dużym rozmachem, istic kawalerskim, przygotowywane są w stolicy Międzynarodowe Konkursy Hippiczne — największa tego rodzaju impreza z pośród urządzanych dotychczas w Polsce.

Praca pod kierownictwem wybitnych fachowców, wre w całej pełni. Ze na urządzenie Międzynarodowych Konkursów Hippicznych w Warszawie stolicy Polski, był już czas najwyższy o tem chyba nie trzeba nikogo przekonywać długo.

Bo na wszystkich konkursach zagranicznych jeźdźcy nasi okrywali się taką sławą i osiągalni tak wspaniałe sukcesy, że konkursy w Warszawie, obok olbrzymiego znaczenia propagandowego, będą także pewną formą kurtuazji pod adresem tych, którzy na swych ziemiach jeźdźców polskich gości.

Przyjrzyjmy się teraz sukcesom naszych jeźdźców, jakie osiągalni na Międzynarodowych konkursach w obcych krajach:

Pierwszym występem na terenie międzynarodowym miała być VII Olimpiada w Antwerpij w r. 1920. Za ciężki jednak to był rok dla naszej armji, aby można było myśleć o konkursach w Antwerpij. Rozgrywały się wówczas krwawe konkursy na ziemiach polskich z czerwonymi zastępami Bułdiennego.

Dopiero w roku 1923 na konkursach w Nicei gdzie wystąpili nasi jeźdźcy poraz pierwszy, spadł na nich zasłużony deszcz nagród. Zdobyto tam wówczas 18 nagród.

Wprost z Nicei udali się nasi zwycięzcy do Rzymu, gdzie uzyskali 2-e miejsce w „Pucharze Narodów”.

W roku 1924 znowu wyjazd do Nicei i znowu zdobyte 24 nagrody. Stamtąd pojechano do Lucerny (Szwajcarja) gdzie zdoby-

to 34 nagrody. Z Lucerny zwycięskim szlakiem pojechali polacy do Paryża. Tam Polska uzyskała drużynowo 6-e miejsce, a indywidualnie III nagrodę zdobył rtm. Królikiewicz.

W r. 1925 w Nicei 5-u naszych jeźdźców zdobyło 39 nagród a prócz tego pierwsze miejsce w rozrywce o „Puchar Narodów”.

W tymże roku w Londynie zdobyto 9 nagród (w tem 3 pierwsze) w „Pucharze Narodów” uzyskano tu 2 miejsce. Druga rozrywka rozegrana w Adershof (w Anglii) dostarczyła Polakom znowu 4 nagrody.

W r. 1926 w Nicei znowu jeźdźcy nasi zdobyli 39 nagród w tem 8 pierwszych. W tymże roku w Rzymie zdobyli 29 nagród oraz 3-e miejsce w „Pucharze Narodów”.

Następnym etapem był Neapol gdzie Polacy zdobyli 29 nagród oraz 3-e miejsce w „Pucharze Narodów”.

Ostatnim etapem roku 1926 był Medjan gdzie zdobyto jeszcze 18 nagród. W tymże roku jeźdźcy Polscy wyruszyli po laury na drugą półkulę do Nowego Jorku gdzie zdobyto 7 nagród w czterech pierwszych miejscach, oraz na stałe „Puchar Narodów” — przedmiot marzeń wszystkich kawalerzystów świata.

Była to korona wszystkich triumfów, dotychczasowych.

W roku bieżącym w Nicei zdobyto także kilkanaście nagród, w tem kilka pierwszych m. in. por. Szosland zdobył wspaniałą nagrodę „Puchar wędrowny m. Nicei”.

Oto są sukcesy naszej jazdy!

## Turyści w Łodzi - Ł.K.S. w Lwowie

STAJĄ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ DO DALSZYCH ZAWODÓW  
O MISTRZOSTWO POLSKI.

Duże zainteresowanie budzi niedzielny mecz Turystów z Czarnymi lwowskimi, drużyną, która po tegorocznych rozgrywkach jest wielką rewelacją. Donoszą nam ze Lwowa, że Czarni przybywają do Łodzi w sobotę rano, w składzie najsilniejszym, a więc Drapała, Bedliński, Kmicinski, Konopasek, Witkowski, Dąbrowski, Ostrowski, Kopeć, Chmielowski, Sawka, Domiczek, Czarni mają w swej drużynie najlepszego dziś w Polsce obok Goerlitz, bramkarza.

W tym samym czasie gra ŁKS. we Lwowie z mistrzowską drużyną Pogonią. Wynik tego spotkania stoi pod znakiem zapytania.

Pogoń, nie wyłączając nawet niczawodnego zazwyczaj Kuchara jest obecnie słaba. Ostatnie nikle wyniki mistrza Polski należy położyć na karb steranego z biegiem czasu ducha bojowego. Drużyna Pogoni wystąpi w niedzielę przeciw ŁKS-owi w składzie następującym: Lachowicz, Olearczyk, Maurex, Hanke, Fichtek, Deutschmann, Słonecki, Kuchar, Bacz, dr. Garbień, Szabakiewicz. Przypuszczalnie miejsce Fichtla zajmie jeszcze Malinka, Spotkanie ŁKS-u z Pogonią oczekiwane jest w stolicy nadpółwianiańskiej z wielkim zainteresowaniem. (E)

### STRZELCY POLSCY JADA DO WŁOCH.

W dniach 28-30 b. m. odbędą się w Rzymie wielkie międzynarodowe zawody strzeleckie, na które zostali zaproszeni i zawodnicy polscy. Reprezentacyjna drużyna Polski w składzie: Borzemski, Wieliczko, Lewiński, Zalewski, Gabriel, Marszewska i Gościewicz wyjeżdża w nadchodzący piątek d. 20 b. m. Kierownictwo ekspedycji spoczywa w ręku pułk. Martini i mjr. Kierzkowskiego,

### NOWY REKORD W RZUCIE KULĄ.

Jak donoszą z Piotrkowa, znany lekkoatleta p. Górski miał ostatnio osiągnąć w rzucie kulą odległość 13 m, 15 cm, a więc lepszym od oficjalnego rekordu polskiego Al więc „nieszczęsna trzynastka” byłaby wreszcie przekroczona. Na razie brak potwierdzenia tej wiadomości.

## N A S I O N A .

w pierwszej jakości. rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają składy  
Ł. JASINSKIEGO, prowadzone od roku 1870 w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, w ŁODZI, ul. Andrzeja 1<sup>o</sup>  
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie. 1521

Gimnazjum Żeńskie 1875—

**M. Hansenówny**

ul. Piotrkowska № 209.

Egzaminy dla nowowstępujących uczennic rozpoczynają się dnia 23 maja o godz. 9 rano.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9—2 po poł.

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko

puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony

złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry.

1441-50

Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne

„Kultura”

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Egzaminy do wszystkich klas do VIII włącznie odbędą się w I terminie 23 maja, w II terminie 21 czerwca.

Czesne we wszystkich klasach 25 złotych miesięcznie.

Podania wraz z metryką i świadectwem szczenięcia ośpy przyjmuje sekretariat codziennie od 10—1 i od 3-jej do 7 wieczorem.

